Rok X. Nr. 166 — Sosnowiec, środa 19 czerwca 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Telefon Redakcji i Administracji i Drukarni 4-94.
P. K. O. № 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2.. ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 10.

Ś. † P.
z BANCERKÓW
Marja Hoffmanowa
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Rybniku, dn. 16 czerwca 1935 r., przeżywszy lat 26.

Dnia 19 bm. o godz. 16 Zwłoki przybędą na szosę szopienicką, skąd nastąpi eksportacja do kościółka kolejowego, gdzie o godz. 17-ej odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi odprowadzenie Zwłok na cmentarz w Sosnowcu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

MĄŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA.

Próby premjera Lavala ratowania Francji bez parlamentu

PARYŻ, 18. 6. (wł.) Premjer Laval przedstawił dziś francuskiej radzie ministrów w ogólnych zarysach plan oszczędności, które należy przeprowadzić dla położenia kresu katastrofalnemu niedoborowi budżetowemu, przekraczającemu 10 miljardów franków.

Plan ten jest opracowany przez premjera przy współpracy trzech specjalnie powołanych wybitnych fachowców którym odrazu nadano w Paryżu nazwę „trustu mózgów". Są to pp. Rueff znakomity specjalista kwestyj finansowych, Dautry, dyrektor zarządu kolei państwowych i Gronoux, wybitny publicysta gospodarczy, b. podsekretarz stanu dla gospodarstwa narodowego.

„Trust mózgów" pracował wczoraj przez cały dzień przy drzwiach zamkniętych i dotąd nic nie wiadomo o wytycznych jego planu.

Fakt, że premjer Laval dobrał sobie współpracowników fachowych z poza parlamentu, jak również dyskrecja, otaczająca prace tej trójki, nie budzą wielkiego zadowolenia w kołach parlamentarnych, jak zwykle, bardzo zazdrosnych o swe prerogatywy. Być może, nawet niektórzy ministrowie nie są z tego zadowoleni. Słychać już pomruki parlamentarzystów, że p. Laval poczyna sobie zgoła „dyktatornie". Dla wielu posłów najdrobniejsze ograniczenie wszechwładzy parlamentu jest przecież równoznaczne z „faszyzmem", „dyktaturą" itd.

Natomiast wśród szerszej publiczności nastrój poprawia się. Przychylnie zareagowała także giełda. Popyt na waluty zmniejszył się, obligacje państwowe poszły w górę.

Wzrasta przekonanie, że p. Laval zdecydowany jest działać, nie oglądając się na nic i na nikogo. „Powiedzmy całą prawdę krajowi oświadczył ostatnio min. Marcombes — a gdy to uczynimy, żadna więcej przeszkoda nie stanie nam na drodze i nie powstrzyma nas od działania".

Ale ze strony parlamentu czekają p. Lavala liczne trudności. Tymczasem zapewne poradzi sobie w ten sposób, że za 10 dni zarządzi zamknięcie sesji parlamentarnej i pośle izbę na paromiesięczne wakacje. Ale prędzej czy później niedomagania ustrojowe Francji uwydatnią się i wymagać będą głębszej reformy.

Zbuntowane krążowniki
zbombardowały forty Kantonu

NANKIN, 18.6. PAT. Po ostrzeliwaniu ogniem artyleryjskim fortów Kantonu, krążowniki „Haiczi" i „Haiszen" odpłynęły na morze. Krążowniki te w roku 1933 zdradziły rząd nankiński i przeszły na stronę rządu kantońskiego. Załoga obu krążowników niezadowolona jest z otrzymanego żołdu.

HONG - KONG, 18.6. PAT. Z krążowników „Haiczi" i „Haiszan" wysadzono na ląd 3 ranionych, w tej liczbie oficera. Krążowniki te zdezerterowały z Kantonu i zarzuciły kotwicę na wyspie Czenu Ghow pod Kong - Kongiem. Załoga tych okrętów gotowa jest wpłynąć na wody brytyjskie, jeżeli władze kantońskie będą ją ścigać. Sądzą, że ranni stawiali opór dezercji i że na pokładzie znajduje się jeszcze wielu rannych.

KANTON, 18.6. PAT. Niespodzianie dokonano dziś egzekucji generała Tsai - Teng - Hui, dowódcy oddziału operującego przeciw korsarzom w zatoce Biag i szefa jego sztabu, płk. Jang Czih-Suan. Obaj, jak stwierdzono, pomagali korsarzom, zamiast walczyć z nimi.

Prace komisji konstytucyjnej dobiegają końca

WARSZAWA, 18.6. (wł.) Dzisiaj komisja konstytucyjna sejmu przystąpiła do obrad nad ostatnim projektem ustawy, który ma jeszcze do rozpatrzenia, a mianowicie nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na wstępie tych obrad głos zabrał referent tego projektu, wicemarszałek Car. Po jego przemówieniu odbyła się dyskusja ogólna nad projektem.

—o—

Wielka klęska powodzi w Meksyku
Odcięci przez morze błota

LONDYN, 18 .6. Jak donoszą z Meksyku, katastrofę powodzi błotnej, która spowodowała już wielką ilość śmiertelnych ofiar powiększa jeszcze głód, oraz choroby, które się w straszliwy sposób szerzą na obszarach dotkniętych klęską.

Liczne rodziny, odcięte od świata przez morze błota, od szeregu dni nie mają żadnego pożywienia. Prace nad wydobywaniem trupów z morza błota trwają bez przerwy, jednakże wielkie przestrzenie są ciągle jeszcze zalane.

Nad okolicami dotkniętemi klęską panuje straszliwy zaduch, pochodzący z rozkładających się zwłok. Istnieje obawa, że klęska pociągnie za sobą jeszcze nowe ofiary śmiertelne.

Wielka afera szpiegowska w Rumunji

BUKARESZT, 18.6. PAT. Wykryto tutaj wielką organizację szpiegowską na rzecz Węgier, na której czele stał dyrektor węgierskiego nawigacyjnego towarzystwa dunajskiego Frantz Putnik, obywatel węgierski.

W aferze szpiegowskiej jest również zamieszany porucznik służby czynnej Joan Antonescu, należący do pułku stacjonowanego w Giurgiu. Władze śledcze przeprowadziły szereg aresztowań oraz skonfiskowały wielką ilość materjału kompromitującego.

Cały balet porwany
przez szajkę handlarzy żywym towarem

BUDAPESZT, 18. 6. (wł.) Po dłuższej obserwacji policja węgierska natrafiła na ślad międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem.

Banda przed kilku miesiącami zorganizowała sztab swój w Budapeszcie i poczyniła przygotowania do wywiezienia wielkiego transportu dziewcząt węgierskich na wyspę Maltę, gdzie posiada własny statek i yacht.

Przywożone jako uczestniczki wycieczek, młode kobiety udawały się na yacht w celu odbycia podróży dokoła wyspy, na morzu zaś wszystkie były przeładowywane na okręt i wywożone do Azji mniejszej.

Szajka międzynarodowa zdążyła wywieźć w ten sposób z Węgier kilkadziesiąt dziewcząt.

Afera ta, likwidowana przez policję węgierską, zatacza coraz szersze kręgi. Szczegóły oraz nazwiska handlarzy trzymane są narazie w tajemnicy.

Wśród ofiar handlarzy znajduje się zespół girlsów jednego z teatrzyków budapeszteńskich, który ze względu na sezon letni udał się gremjalnie w podróż turystyczną na południe.

W likwidowaniu bandy handlarzy żywym towarem biorą udział władze bezpieczeństwa i policja grecka, turecka, bułgarska, jugosłowiańska i brytyjska.

Rząd egipski polecił swej policji również wziąć udział w likwidacji bandy handlarzy.

Tajemniczy zamach w Sowietach

MOSKWA, 18. 6. — Onegdaj otrzymano tu wiadomość o nowym zamachu terorystycznym, dokonanym przez niewykrytych sprawców na osobie członka noworosyjskiego komitetu partji komunistycznej, Aleksandrze Antipowie. Zamach ten, stanowiący jedno z ogniw całego łańcucha zabójstw politycznych na prowincji, szerzących się ostatniemi czasy, wywołał wielkie wrażenie.

Jeżeli zabity przez terorystów Aleksander Antipow jest tym, który w swoim czasie odgrywał b. poważną rolę w centralnym komitecie wykonawczym Sowietów w Moskwie, to zabójstwo tego wybitnego komunisty świadczy, że teroryści czyhają na życie wybitnych przywódców rewolucji.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI ODBĘDZIE SIĘ 15 WRZEŚNIA.

WARSZAWA, 18.6. Ze względu na żniwa termin obchodu dnia spółdzielczości przesunięty został z dnia 30 czerwca na 15 września rb.

Spółdzielczość wojskowa ze związkiem rewizyjnym spółdzielni wojskowych na czele, ze względu na okres ćwiczeń pozagarnizonowych, jaki wypada na jesień, obchodzić będzie Dzień Spółdzielczości 30 czerwca rb.

GDZIE PRZYSZŁA NA ŚWIAT MATKA Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO?

KOWNO, 18.6. Kowieński „Dzień Polski" prostuje wiadomość o miejscu urodzenia matki Marszałka Piłsudskiego, jakoby miała być urodzona w Suginatach w pow. wiłkomierskim. „Dzień Polski" podaje odpis z ksiąg metrykalnych teneńskich kościoła w powiecie taurożańskim. Dokument ten brzmi:

„Roku pańskiego 1842, miesiąca października 25 dnia w teneńskim rzymsko — katolickim parafjalnym kościele ochrzczono z wody i Św. olejow niemowlę imionwicza, plebana tego kościoła. Urodzona z Marja, Urszula od ks. Dominika Krzyże Antoniego i Heleny z Michałowskich Bilewiczów, ślubnych małżonków, córka roku teraźniejszego miesiąca października 25 dnia popołudniu w dworze Adamowskim tamtejszej parafji urodzona, trzymali do chrztu urodzony Kacper Bilewicz, prezes izb cywilnej gubernji z małżonką".

KRÓL KAROL RUMUŃSKI ZŁOŻY WIZYTY W PARYŻU I LONDYNIE?

GENEWA, 18.6. „Journal de Genewe" donosi z Bukaresztu ,że według wiadomości ze strony poinformowanej przygotowuje obecnie Titulescu wizytę króla Karola w Paryżu i Londynie. Podróż ta ma się odbyć dopiero po podpisaniu traktatu pomocy rumuńsko - sowieckiego, jakiego sobie życzy Titulescu i francuski minister spraw zagranicznych.

POLSKA NAJWIĘKSZYM DOSTAWCĄ BERETÓW DO HOLANDJI.

AMSTERDAM, 18.6. Według oficjalnej statystyki handlu zagranicznego, Holandja importowała w ciągu pierwszych miesięcy br. 27 tonn beretów ,wartości 83.000 guld. hol.

Wśród dostawców beretów na rynek holenderski na pierwszem miejscu znajduje się Polska (8 tonn, wart. 25.000 guld.), której udział w ogólnym imporcie beretów do Holandji wynosi ok. 30 proc. Na dalszych miejscach znajdują się Francja, Belgja, Japonja, Czechosłowacja i Niemcy.

TURCJA NIE ZAMIERZA SPRZEDAWAĆ SKARBÓW SUŁTAŃSKICH.

STAMBUŁ, 18.6.W ostatnich dniach rozeszły się znów pogłoski, jakoby Turcja zamierzała wystawić na sprzedaż w Paryżu i Londynie dawne skarby sułtańskie, których wartość wynosi obecnie ponad 20 miljonów funtów szterlingów.

Z kół urzędowych zaprzeczają tej pogłosce i podkreślają, że z dawnych wielkiej wartości skarbów sułtańskich jedynie młodo - turcy sprzedali przed około 20 laty część zagranicą. Turcja obecna nie zamierza jednak pójść za ich przykładem.

OSOBLIWE MUZEUM OTWARTO W MOSKWIE.

MOSKWA, 18.6. W stolicy Rosji sowieckiej odbyła się uroczystość otwarcia nowego muzeum, które ma osobliwy charakter: jest ono poświęcone w całości historji farmacji i różnych medykamentów. Z muzeum tem łączy się wielka bibljoteka farmaceutyczna ,obejmująca zgórą pół miljona tomów z dziedziny aptekarskiej.

Warto przy tej okazji nadmienić, że pierwszą aptekę znaną na świecie założył w r. 1754 w Bagdadzie, kalif Almanzor. Pierwszą aptekę w Rosji założył Anglik Franch. Służyła ona wyłącznie potrzebom cara i członków carskiej rodziny. W roku 1673 otwarto w Moskwie pierwszą aptekę przeznaczoną dla szerszych warstw publiczności. W zamian za to, że rząd carski pozwolił na otworzenie tej apteki, założyciel jej i właściciel obowiązany udzielać ubogiej ludności wszystkich lekarstw bezpłatnie.

Wstrząsająca tragedja pary narzeczonych w Katowicach

Nieszczęśliwy wypadek, czy morderstwo i samobójstwo?

Na torze kolejowym pomiędzy Katowicami a Wielkiemi Hajdukami zakończyła się w nocy z niedzieli na poniedziałek długotrwała tragedja miłosna śmiercią pary narzeczonych. — Z początkiem ub. roku bezrobotny Franciszek Mak z Katowic III (ul. Wojciechowskiego) zapoznał się z młodą i urodziwą dziewczyną, Elżbietą Szołtysikówną z Katowic, w której zakochał się na zabój. Narzeczeni początkowo żyli w zgodzie, później jednak Mak wmawiał sobie, że narzeczona go zdradza, a ponieważ widział ją czasami rozmawiającą z innymi mężczyznami, prześladował ją swą zazdrością tak dalece, że życie dla obojga stało się męczarnią. Mimo wszystko jeszcze wtenczas udali się na cmentarz, gdzie wśród grobów przysięgali sobie dozgonną wierność, oraz zawarli umowę, że gdy jedna strona złamie przysięgę, wtenczas druga strona będzie miała prawo do zemsty.

Nieszczęście chciało, że Szołtysikówna miała wiele kłopotów spowodu narzeczonego u swych rodziców. Doszło nawet do tego, że musiała się ona wyprowadzić z domu rodzicielskiego i zamieszkać u siostry, przy ul. Raciborskiej w Katowicach. Wtedy to pomiędzy narzeczonymi powtarzały się coraz częściej kłótnie, które doprowadziły ostatecznie do zerwania. Szołtysikówna pracowała i starała się zapomnieć o Maku, który ze swej strony opracował plan zemsty. Zrealizował on ten plan w listopadzie ub. roku.

Pewnego dnia Mak, uraczywszy się wódką, po nieprzespanej nocy uzbroił się w nóż i brzytwę i poszedł przed dom, w którym zamieszkiwała Szołtysikówna. Gdy rychło rano Szołtysikówna udała się do pracy, została nagłe ztyłu napadnięta. Mak zadał dziewczynie nożem cios w żebra, a następnie odrzucił nóż, sięgnął po brzytwę i począł masakrować nieszczęśliwą, usiłując jej przeciąć gardło, co mu się jednak nie udało. W wyniku tego podstępnego napadu Szołtysikówna przez długi czas walczyła w szpitalu ze śmiercią. Wkońcu jej silny organizm zwyciężył jednak i ze szpitala wyszła zeszpecona, na twarzy jej bowiem pozostały ślady strasznej masakry.

Brutalny narzeczony znalazł się w areszcie śledczym. W marcu br. odbyła się przeciwko niemu rozprawa sądowa, na której jako główny świadek zeznawała Szołtysikówna. Tylko dzięki jej zeznaniom, które były bardzo objektywne, Mak został zasądzony na stosunkowo łagodną karę, bo na półtora roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, jednak bez zawieszenia wykonania kary. W czasie tej rozprawy matka oskarżonego zalewała się łzami i prosiła sąd o łagodny wymiar kary dla syna. Przed kilku tygoniami Mak w więzieniu zachorował ciężko na zapalenie płuc i dla poratowania zdrowia uzyskał urlop zdrowotny.

Natychmiast po opuszczeniu murów więzienia Mak starał się wszelkiemi sposobami nawiązać ponownie stosunki z Szołtysikówną. Po długich zabiegach wreszcie narzeczeni pogodzili się i Mak coraz częściej wspominał narzeczonej o zawarciu ślubu. Na pozór narzeczeni żyli w najlepszej zgodzie. Często się spotykali i spacerowali wspólnie po ulicach Katowic.

W niedzielę wieczorem narzeczeni udali się na przechadzkę. Nad ranem około godz. 3.35 kolejowy komisarjat policji w Katowicach został zaalarmowany wiadomością, że na torze kolejowym Wlk. Hajduki — Katowice (pod Załężem) przechodnie znaleźli poszarpane przez koła pociągu zwłoki dwojga młodych ludzi, mężczyzny i kobiety. Natychmiast wszczęto dochodzenia.

Stwierdzono, że są to zwłoki Franciszka Maka i jego narzeczonej, Elżbiety Szołtysikówny. Dotychczas dochodzenia nie zostały ukończone. Idą one w kierunku ustalenia, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, lub nieszczęśliwy wypadek. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że chodzi o morderstwo i samobójstwo, popełnione przez Maka. — Obok zwłok Sz. znaleziono mianowicie sportowy pasek skórzany, należący o Maka, oraz w pobliżu miejsca tragedji — sztachetę, wyrwaną z pobliskiego płota, co nasuwa podejrzenie, że Mak uderzył narzeczoną sztachetą w głowę, a gdy Sz. została ogłuszona, ułożył ją na szynach kolejowych i dla pewności przywiązał ją do szyn paskiem sportowym. Następnie położył się na szyny i poniósł śmierć pod kołami pociągu. Podejrzenie to potwierdza fakt, że Mak w ostatnich dniach interesował się rozkładem jazdy pociągów na tej linji. Rodzina Sz. stwierdza, że Sz. nie myślała wogóle o samobójstwie i że w niedzielę, wychodząc z mieszkania, nie okazywała żadnego zdenerwowania, a wręcz przeciwnie, była wesoła.

Zwłoki ofiar tragedji były do tego stopnia zmasakrowane, że musiano je po szynach formalnie zbierać.

W następnych dniach odbędzie się sekcja zwłok, która niewątpliwie przyczyni się do zupełnego wyjaśnienia tej ponurej tragedji. Zwłoki przewieziono do miejscowej kostnicy.

Tragedja ta wywołała w Katowicach wielkie wrażenie, a wieść o niej lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i okolicy.

Pięcioletni plan robót publicznych w Anglji

LONDYN, 18. 6. — Jak donoszą dzienniki niedzielne gabinet angielski postanowił nie skorzystać z przedłożonego przez Lloyd Georga projektu gospodarczego, lecz chce przystąpić do realizacji własnego, zakrojonego na szeroką skalę programu robót publicznych.

Szczegóły tego projektu będą przedłożone prawdopodobnie w przyszłym tygodniu izbie gmin.

Zdaniem dzienników przewidziano są m. in.: obszerna elektryfikacja angielskiej sieci kolejowej, zburzenie najbardziej zaniedbanych dzielnic Londynu i zastąpienie ich nowoczesnemi blokami domów, założenie nowych wzgl. rozszerzenie i pogłębienie już istniejących portów, plan pięciolecni dla budownictwa wojskowego o charakterze strategicznym, prace przy zaopatrzeniu prowincji w prąd elektryczny i nowoczesne urządzenia wodociągowe oraz osiedlenie etapami mniej zaludnionych okolic bezrobotnymi.

„Sunday Chronicle" oblicza wydatki związane z realizacją całego programu na 300 miljonów funtów szterlingów, które w większej części uruchomione być mają w drodze zaciągnięcia pożyczek.

„Sunday Express" donosi, że ponadto istnieje zamiar przyspieszenia tempa rozwoju kolonji w kierunku podniesienia zdolności produkcyjnej, co pociągnie za sobą równocześnie wybitne ożywienie przemysłu angielskiego, w szczególności zaś przemysłu stalowego i maszynowego.

„People" wyraża pogląd, że Lloyd George odrzucenie swego projektu przez gabinet będzie uważać za wypowiedzenie walki, na którą odpowie intensywną antyrządową propagandą wyborczą w całym kraju.

Okręt pasażerski przecięty na pół

KATASTROFALNE ZDERZENIE SIĘ DWUCH OKRĘTÓW PASAŻERSKICH. — 3 OSOBY ZABITE, 5 RANNYCH.

QUEBEC, 18. 6. — W zatoce św. Wawrzyńca zderzyły się z sobą w niedzielę popołudniu, wśród gęstej mgły, luksusowy parowiec Canadian Pacific Line „Empress of Britan" (40.000 ton) i angielski parowiec „Kafirstan" (5.000 ton).

„Kafirstan" został tak silnie uszkodzony, że woda wdarła się do oddziału bagażowego.

Przód okrętu został przepołowiony na dwie części, a wkrótce później wybuchł pożar, który dopiero po 2 godzinach zdołano ugasić.

3 ludzi załogi parowca zginęło, a 5 odniosło rany.

Rannych wziął na swój pokład parowiec „Empress of Britan" ,który przez 5 godzin niósł pomoc „Kafirstanowi".

Po zderzeniu, które wstrząsnęło całym olbrzymim parowcem, zarządzono na pokładzie „Empress of Britan" pogotowie alarmowe, później jednak okazało się, że okręt doznał tylko nieznacznych uszkodzeń ponad linją zanurzenia.

Po 5 godzinach parowiec udał się w dalszą drogę, ale wkrótce wjechał na mieliznę.

Istnieje nadzieja, że z chwilą przypływu parowiec odzyska znowu swobodę ruchów.

Rumunja zawarła tajną umowę naftową z Niemcami?

WIEDEŃ, 18. 6. — Pomiędzy Niemcami a Rumunją dojść miało, wedle sensacyjnych wiadomości ze źródeł francuskich, do zawarcia tajnej umowy, będącej częścią składową traktatu handlowego niemiecko - rumuńskiego.

Na mocy tej umowy miała wydzierżawić Rumunja Niemcom wszystkie swe tereny naftowe na cały szereg lat, wzamian za co zobowiązały się Niemcy do natychmiastowego wypłacenia zaliczki za tę dzierżawę w wysokości 100 miljonów marek.

Wedle dalszych doniesień miały banki niemieckie nabyć większą ilość akcyj rumuńskich instytucyj bankowych, ażeby Niemcy mogły w ten sposób wywierać silniejszy wpływ na gospodarstwo Rumunji. Tranzakcje te przeprowadził przebywający stale w Bukareszcie syn dr. Schachta. Laval miał czynić min. Titulescu z tego powodu gorzkie wyrzuty. Titulescu oświadczył jednakże, że umowa ta doszła do skutku bez jego aprobaty i że nie zgodzi się on nigdy na ratyfikację tej umowy.

Akcja podtrzymywania cen zboża

Od czasu przesilenia gospodarczego dużą wagę przywiązyw. zawsze u nas do polityki zbożowej. Kryzys, powodując katastrofalny spadek cen płodów rolniczych i surowców, najmocniej ugodził w ceny zboża, przedewszystkiem zaś w ceny żyta i pszenicy. Cena światowa żyta spadała z roku na rok. W przeliczeniu na parytet Poznań — przeciętna cena światowa żyta wynosiła w 1929/30 r. — 25.50 zł., w 1930/31 — 15,92 zł., w 1931 32 — 13,50 zł. w 1932/33 — 10,05 w 1933/34 — 5,50 zł.,..

W krajach eksportowych w zakresie zboża, do których należy Polska, ten katastrofalny i postępujący stale spadek cen musiał wywrzeć wysoce ujemny wpływ. Jak stwierdził w swym ostatnim wywiadzie minister rolnictwa w kraju, w którym istnieje nadwyżka wywozu w zakresie wszystkich podstawowych artykułów rolniczych, ceny tych artykułów z konieczności należeć muszą od sytuacji na światowych rynkach zbytu, podniesienie cen wewnętrznych ponad poziom światowy nastąpić może wyłącznie o wysokość ofiary, ponoszonej przez Skarb Państwa w tej czy innej postaci dla podtrzymania cen poszczególnych artykułów.

Podtrzymanie więc cen zboża, jako podstawowego produktu naszego rolnictwa, stało się jednem z najważniejszych zadań polityki gospodarczej państwa. Dzięki wprowadzeniu wysokiej ochrony celnej, premij eksportowych, interwencyjnego skupu zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłowe-Zbożowe, kredytów zastawowych i t.p. środków polityki zbożowej — ceny żyta w Polsce utrzymywane były na poziomie wyższym od przytoczonych cen światowych. Wynosiły one przeciętnie dla powyższych lat 20,25 zł., 18,80 zł., 22,70 zł., 16.40 zł., 13.60 zł. a w r. b. około 15 zł. za kwintal.

Dzięki tej akcji interwencyjnej rolnictwo zyskało ponad 550 milj. zł. w ciągu ostatnich pięciu lat. Zwiększeniu jednak dochodu rolników o tę kwotę towarzyszyły ogromne koszta, które rozkładały się głównie na wydatki na premje eksportowe oraz na pokrycie strat P.Z.P.Z. z tytuły prowadzonej przez te zakłady akcji skupu żyta.

W wywiadzie swym minister Poniatowski przytoczył, że ilość zakupywanego przez P.Z.P.Z. zboża z roku na rok rosła, zwiększając się z 48 tys. ton r. 1931 do 334 tys. ton w r. 1934 w samym tylko okresie zbiorów do końca października każdego roku. Świadczy to o potęgującej się stale podaży zboża ze strony rolników, którzy chętnie chcieli sprzedawać zboże przedsiębiorstwu płacącemu wyższą cenę. W tych warunkach koszt akcji skupu musiał wzrastać, skuteczność zaś samej akcji na przyszłość pozostawała pod znakiem zapytania, tembardziej, że ze względów technicznych (brak odpowiednich pomieszczeń) P.Z.P.Z. nie były w stanie zamagazynować skupywanego w tak wielkich ilościach zboża.

Biorąc powyższe pod uwagę w nowym planie polityki interwencyjnej na odcinku zbożowym na rok gospodarczy 1935/36, akcja P.Z.P.Z. została potraktowana inaczej. Zakupy tych Zakładów będą na przyszłość dokonywane, jednakże tylko na podstawie normalnej kalkulacji kupieckiej.

Oczywiście, takie postawienie sprawy — całkowicie zresztą uzasadnione — nie powinno budzić poglądu, że cena żyta w nowej kampanji załamie się. Cena ta będzie nadal podtrzymywana przez premje, które zostały utrzymane i powinna kształtować się na poziomie wyższym conajmniej o 6 zł., czyli o wysokość premji, od ceny światowej.

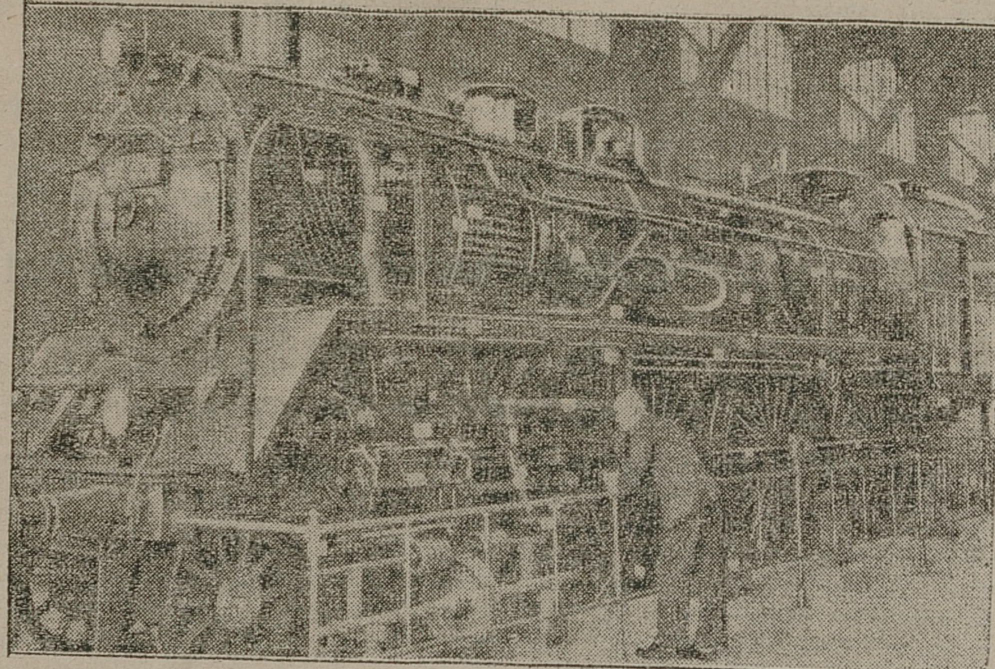
Skasowanie zakupów interwencyjnych P.Z.P.Z. i sprowadzenie roli P.Z.P.Z. do ram normalnej działalności kupieckiej ma jednak dla rolnictwa duże znaczenie. Posunięcie to jest sygnałem, który powinien przestrzec rolników przed rzucaniem zboża w wielkich ilościach na sprzedaż po żniwach. Nieuregulowana i chaotyczna u nas podaż zboża jest zasadniczym powodem, decydującym o zniżkowaniu jego ceny po zbiorach.

Oczywiście, nie trzeba zamykać oczu na to, że istnieją najrozmaitsze przyczyny, które skłaniają dzisiaj rolników do wyrzucania zboża na rynek. Wśród przyczyn tych najważniejszy jest głód gotówki na pokrycie podatków, długów prywatnych i bankowych, jak również na zakup najniezbędniejszych towarów.

Wydaje się, iż dalsza akcja interwencyjna państwa w zakresie podtrzymywania cen zboża — po skasowaniu zakupów interwencyjnych P. Z. P. Z. — powinna iść w kierunku zmniejszenia nacisku tych przyczyn wyrzucających zboże na rynek. Kierunek ten został poniekąd już wytyczony w ostatnich uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który postanowił redukcję niektórych świadczeń gotówkowych rolników na rzecz skarbu państwa, samorządu terytorjalnego i instytucyj prawno - publicznych.

Redukcja tych świadczeń, rozłożenie ich płatności w ten sposób, aby rolnik nie musiał zaraz po żniwach sprzedawać zboża, akcja interwencyjna w zakresie cen artykułów hodowlanych, zwiększająca dochód drobnego rolnictwa z hodowli — będą nader ważnemi nowemi elementami polityki rolniczej. Elementy te w połączeniu z rozszerzeniem akcji kredytów zastawowych oraz z pewną roztropnością rolników przy rzucaniu zboża na sprzedaż — powinny stworzyć wystarczającą podstawę dla zdrowszego w przyszłości kształtowania się sytuacji na rynku zbożowym.

INTERESUJĄCY EKSPONAT W BERLIŃSKIEM MUZEUM TECHNIKI.



W berlińskiem muzeum techniki znajduje się nowoczesna lokomotywa, z której usunięto zewnętrzne części, aby widz mógł dokładnie zdać sobie sprawę z działania i wyglądu skomplikowanych urządzeń.

Liczenie bakteryj nie jest takie łatwe

Jedna z niezwykle ciekawych prac jakie często musi wykonać bakterjolog lekarz, zajmujący się tym tematem przyrodnik, jest liczenie bakteryj. Zadanie napozór łatwe, pomyśli niejeden Wystarczy wziąć mikroskop i liczyć przez jego szkła. Tak się w rzeczywistości dzieje przy liczeniu np. prątków gruźliczych w plwocinie chorego na to cierpienie. Tego sposobu używają lekarze zazwyczaj, gdy przychodzi im obliczyć ilość bakteryj nie przekraczającą kilku, kilkudziesięciu, a najwyżej kilkuset „sztuk". Inne sposoby stosują jeśli liczyć przyjdzie kilka, kilkudziesiąt, względnie kilkaset tysięcy mikrobów. Dzieje się to przy sporządzeniu różnego rodzaju szczepionek bakteryjnych, które zazwyczaj składają się ze ściśle określonej liczby odpowiednio osłabionych zabitych drobnousrojów.

Z używanych przez bakterjologów sposbów wymienić należy metodę wagową. Próbówkę z hodowlą bakteryj waży się na precyzyjnej wadze, następnie zbiera się uszkiem platynowem nieco bekteryj i znowu waży. Próbówka jest oczywiście lżejsza o tę właśnie zabraną ilość bakteryj, którą nietrudno obliczyć z różnicy ciężarów próbówki przed i po pobraniu bakteryj. Postępuje się również odwrotnie. To znaczy waży się próżną próbówkę, podaje się do niej nieco bakteryj i znowu waży. Z wagi nietrudno wywnioskować ile w próbówce znajduje się drobnoustrojów. Wiadomo bowiem, że na jeden miligram składa się 300 do 400 tysięcy bakteryj.

Innym bardzo często używanym sposobem obliczania bardzo wielkich ilości bakteryj jest tak zw. metoda nefolometryczna. piera się ona na tem, że gdy pewną ilość bakteryj rozmięszamy w określonej ilości płynu, wówczas płyn wykaże zmętnienie. Zmętnienie to jest tem większe im, więcej bakteryj wzięto do rozmiesz. Probówkę z rozmieszanemi bakterjami porównuje lekarz z szeregiem wzorców, sporządzonych fabrycznie, wypełnionych mętnym płynem o różnem nasileniu, naśladującem do złudzenia zmętnienie spowodowane przez rozpuszczone bakterje. Na każdym wzorcu jest podana przybliżona ilość bkteryj, jakich trzeba użyć, by wywołać w probówce zmętnienie, odpowiadające zmętnienie wzorca.

Wymienione sposoby obliczania ilości bakteryj są używane najczęściej przy sporządzaniu szczepionek kakteryjnych, w których ilość mikrobów waha się w granicach od 200 tysięcy wzwyż.

Ze starych szpargałów

Swieca stearynowa — ideałem

„Światło elektryczne, które coraz bardziej zdobywa sobie prawa obywatelstwa w życiu społecznem, ma wielu zwolenników, lecz i wielu nieprzyjaciół. Szczególnie ostro przeciw temu rodzajowi oświetlenia występują lekarze francuscy,dowodząc wysokiej szkodliwości światła elektrycznego, zwłaszcza dla ludzi nerwowych.Wprawdzie część lekarzy utrzymuje, że światło elektryczne powiększa energję i ułatwia pracę, ale wpływ taki mieć może tylko na ludzi zdrowych.

Wszyscy natomiast lekarze zgodni są, że nerwowi, z których głównie rekrutują się ludzie, pracujący piórem powinni unikać oświetlenia elektrycznego, podobnie zresztą jak i gazu.

Zdaniem lekarzy, praca przy świecy stearynowej, jest bodaj czy nie najlepszą, zarówno dla piersi, jak i oczu.

I nie są to jedyne zastrzeżenia przeciw elektryczności, bo oto gazety amerykańskie, które niejednokrotnie ostrzegały o niebezpieczeństwie, wypływającem z nadmiernego skoncentrowania w większych miastach przewodników elektrycznych, powracają raz jeszcze do tej samej kwestji i dowodzą znów, jak elektrotechnicy są nieostrożni, zmieniając grunt w silnie naładowaną baterję elektryczną.

Przebiegające po przewodnikach prądy o wysokiem napięciu, nie pozostają bez wpływu na podziemne rury gazowe i wodociągowe, co zwłaszcza stosuje się do biegnących równolegle szyn kolei i tramwajów elektrycznych Żelazo pod wpływem silnych prądów ulega różnym uszkodzeniom; rury pękają i wywołują zalewy, jeżeli są to rury wodociągowe, lub eksplozje, jeżeli są gazowe.

W Paryżu zdarzył się wypadek zalewu całej ulicy skutkiem pęknięcia rur wodociągowych pod wpływem silnych prądów elektrycznych. Tak więc twierdzą gazety amerykańskie, w razie zamiany gruntu na baterję elektryczną, spokój publiczny mogą zakłócić takie wydarzenia, których skutki na razie przewidzieć trudno.

Ostrzeżenie to należałoby wziąć na uwagę wobec możliwości dalszego rozwoju Warszawy, która wkrótce może otrzymać oświetlenie elektryczne i tramwaje poruszane elektrycznością". („Tygodnik Ilustrowany" Nr. 39 z d. 16 września 1895 r.).

— — — — — — — — — —

Wiadomość powyższa nasuwa mimowoli porównanie do zastrzeżeń jakie miano w 30 lat później przeciw rozwojowi radja. I tu również dowodzono, że rozpowszechnienie radja sprowadzi nieobliczalne zaburzenia atmosferyczne, nawet kataklizmy, a wiara w to twierdzenie do dziś dnia jeszcze po wsiach pokutuje.

—:o:—

Podróż 11-letniego laureata

KONKURSU LOTNICZO - RYSUNKOWEGO.

Laureatem konkursu rysunkowo - lotniczego, zorganizowanego przez polskie linje lotnicze „Lot" dla dzieci, został 11-letni Iwaś Hnatowicz, uczeń 4 klasy szkoły powszechnej w Wołoszczyźnie (pow. Podhajce ,woj. tarnopolskie). Tytułem nagrody odbędzie on w najbliższych dniach podróż samolotem ze Lwowa do Gdyni i zpowrotem. Po powrocie do Lwowa chłopiec opowie przed mikrofonem rozgłośni radjowej w dniu 29 bm. o godz. 19.25 swe wrażenia z tej pięknej podróży: audycja transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Nadmienić należy, że praca Hnatowicza wyróżniona została pierwszą nagrodą spośród przeszło 1000 innych nadesłanych na konkurs, który polegał na wyrysowaniu kilku obrazków z krótkiemi objaśnieniami, przedstawiających zalety komunikacji powietrznej. Sukces chłopca jest tem większy, że mieszka on na głębokiej prowincji na kresach południowo — wschodnich, gdzie miał znacznie mniej możliwości zapoznania się z komunikacją lotniczą, niż inne biorące udział w konkursie dzieci, zamieszkałe w większych miastach.

Rada miejska w Sosnowcu przy pracy

Konwersja pożyczek — O obniżenie opłat za wodę i kanalizację — Dlaczego fundusz pracy po macoszemu traktuje Sosnowiec

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Na wstępie **prez. Kaczkowski** wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci zmarłego **radnego śp. Przypkowskiego**; poczem radni uczcili pamięć zmarłego jednominutowem milczeniem. Na miejsce radnego Przypkowskiego do rady miejskiej wszedł z listy BBWR. **radny Chudzik.**

Na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się sprawa zaciągnięcia pożyczki z funduszu pracy i konwersja pożyczek, które to sprawy referował radny Szpineter.

Rada uchwaliła przyjęcie sumy 100 tys. złotych na poczet rocznej bezzwrotnej zapomogi od komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zaciągnięcia pożyczki w sumie 150.000 zł. od funduszu pracy na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.— **Sieć kanalizacyjna ma być powiększona o 2340 mtr., a sieć wodociągowa o 3375 mtr.** We wczorajszym numerze podaliśmy, na których ulicach przeprowadzana będzie kanalizacja i wodociągi.

W sprawie zaciągnięcia pożyczki zabrał głos radny Angier (PPS), podkreślając, że Zagłębie, które olbrzymie sumy wpłaca na fundusz pracy, jest po macoszemu traktowane przy rozdziela niu pożyczek i subwencyj na zatrudnienie bezrobotnych.

Fundusz pracy zamiast udzielać miastu pożyczki powinien przyjść Sosnowcowi z pomocą w postaci dotacji.

Skolei **radny Bielnik** (PPS) zwrócił się do zarządu miasta z zapytaniem dlaczego bezrobotni z Sosnowca pracujący przy regulacji Czarnej Przemszy otrzymują na dniówkę 3.30 zł., a zatrudnieni przy robotach miejskich tylko 2.80 zł. i pracują tylko na 3 dni w tygodniu.

Radny Ufel zwrócił uwagę na brak wody w dzielnicy Środula, gdzie magistrat powinien ustawić chociaż ze trzy studzienki. Nie lepiej przedstawia się sytuacja na Dębowej Górze. Mieszkańcy Dębowej Góry chodzą po wodę aż na Walcownię, odległą prawie o kilometr.

Następnie **radny Lubelski** (klub żydowski) złożył nagły wniosek o obniżenie stawek za wodę do 40 gr. za mtr. sześcienny i do 20 gr. za mtr. sześcienny za kanał. Wnioskodawca motywował wniosek tem, że właściciele nieruchomości w lecie muszą polewać kilka razy dziennie ulice, przez co opłacać muszą za wodę znaczne sumy, a niektórzy kamienicznicy nie posiadający wodociągów, muszą do polewania ulic kupować wodę. Wniosek ten odesłano do magistratu.

Na zakończenie zabrał głos prez. Kaczkowski, który wyjaśnił, że zarząd miejski interwenjował u władz, aby fundusz pracy stosował właściwy podział funduszów i nie krzywdził Sosnowca, który posiada duże nasilenie bezrobocia. Pozatem wyjaśnił prezydent Kaczkowski, że stawki dla robotników ustalane są przez fundusz pracy, jak również fundusz pracy zarządził aby bezrobotni pracowali po 3 dni w tygodniu. W ten sposób fundusz pracy chce zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

My ze swej strony już niejednokrotnie pisaliśmy, że takie postępowanie funduszu pracy jest niewłaściwe. Trudno jest bowiem wyobrazić sobie, jak bezrobotny pracujący na 3 dni w tygodniu (po 2.80 zł. dniów.) może utrzymać i wyżywić nierzadko bardzo liczną rodzinę. Bezrobotni, którzy oczekiwali z niecierpliwością uruchomienia robót publicznych zostali obecnie bardzo pokrzywdzeni.

Pozatem prez. Kaczkowski oznajmił, że zarządowi miejskiemu znane są braki dzielnic Środula i Dębowa Góra i w miarę posiadanych funduszów mieszkańcy tych dzielnic otrzymują wodę z wodociągów, o ile uzyska się oszczędności przy wykonywaniu planu rozbudowy sieci wodociągowej.

W głosowaniu rada uchwaliła zaciągnąć pożyczkę.

Po załatwieniu sprawy pożyczki rada uchwaliła konwersje pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe w wysokości 320.000 zł. i 200.000 zł., zaciągniętych z funduszu pracy na budowę ratusza, konwersję pożyczki w wysokości 30.000 zł., zaciągniętej z funduszu pracy na rozbudowę wodociągów i kanalizacji oraz konwersję pożyczki krótkoterminowej na długoterminową w wysokości 100.000 zł. zaciągniętej w funduszu pracy na przyłączenie nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.

Na członka do rady wojewódzkiej w Kielcach wybrano prez. Kaczkowskiego.

Na zakończenie załatwiono prośbę radnego Kromołowskiego (klub żydowski), któremu zajęcia zawodowe nie pozwalają na udział w komisji finansowo - budżetowej i regulaminowej.— Na miejsce jego do komisji tych wybrano radnego Lejzerowicza (klub żydowski).

Ponieważ zaciągnięcie pożyczki przez miasto i konwersja pożyczek wymaga dwukrotnej uchwały rady miejskiej, wczoraj wieczorem odbyło się powtórne posiedzenie, na którem ostatecznie sprawy te załatwiono.

Komisja finansowo - podatkowa

izby przem.-handl. w Sosnowcu

W ub. poniedziałek odbyło się pierwsze w nowej kadencji posiedzenie komisji finansowo - podatkowej izby przem.-handl. poświęcone omówieniu szeregu ważnych zagadnień z dziedziny podatkowości.

Na przewodniczącego komisji na nową kadencję wybrano radcę Jagużańskiego, na zastępców przewodniczącego radców Ł. Rubinlichta i B. Garlińskiego.

W pierwszym rzędzie rozpatrywana była sprawa scalonego podatku przemysłowego. Po sprawozdaniu st. referenta T. Siekańskiego, który przedstawił wyniki dotychczasowych prac, komisja po dyskusji zaakceptowała dotychczasowe prace, wykonane przez izbę.

Następnie komisja przeprowadziła generalną dyskusję o charakterze zasadniczej wymiany poglądów w kwestji reformy świadectw przemysłowych, w której izba sosnowiecka przyjęła referat na terenie związku izb, przygotowując odpowiednie w tej mierze wnioski i propozycje. Zostały ustalone pewne wytyczne linje zasadnicze, wedle których miałby być opracowany projekt izby sosnowieckiej. Streszczają się one do tego, że główne zmiany powinny być poczynione na odcinku świadectw przemysłowych dla handlu przy uwzględnieniu zróżniczkowania dotychczasowych kategoryj świadectw, jak wreszcie, że reforma powinna również objąć dziedzinę świadectw dla przemysłu w drodze uzyskania przynajmniej tej ulgi, że za podstawę do obliczania kategorji świadectw winna być brana za podstawę przeciętna ilość robotników, zatrudnionych w roku operacyjnym. Są to tylko pewne linje wytyczne, które mogą ulec zmianom, zależnie od ustosunkowania się do tego zagadnienia poszczególnych izb przemysłowo - handlowych, które mają zgłosić swe wnioski do izby sosnowieckiej

Komisja rozpatrzyła również sprawę zryczałtowanego podatku i ustalenia form ryczałtu na okresy przyszłe. Wypowiedziano się za nieco zmodyfikowanym systemem francuskim, który polega na zawieraniu ugody płatnika z władzą skarbową. Płatnik mianowicie zgłasza w deklaracji wysokość podatku, jaki jego zdaniem winien być przez niego płacony. Urząd skarbowy albo zgadza się na propozycję płatnika albo nie. W wypadku negatywnym prowadzi pertraktacje z płatnikiem, które — o ile nie doprowadzą do pozytywnego rezultatu — mogą się skończyć żądaniem ze strony płatnika przedstawienia sprawy do decyzji specjalnej komisji odwoławczej, złożonej z czynnika obywatelskiego. Decyzja tejże komisji jest wiążąca dla władz skarbowych (urzędu skarbowego), natomiast niezadowolony z rozstrzygnięcia płatnik może żądać wyłączenia go z pod ryczałtu i opodatkowania, na zasadach ogólnych. Umowa byłaby zawierana na okres 2 lub 3 lat z prawem wypowiedzenia jej przez obydwie strony na miesiąc przed upływem okresu, na jaki została zawarta.

Prezes izby handlowej polsko - australijskiej w Sosnowcu

W dniu wczorajszym przybyli do Zagłębia, celem zapoznania się z całokształtem zagadnień gospodarczych okręgu izby przemysłowo - handlowej **generalny konsul honorowy Rzplitej w Sydnej p. Władysław Noskowski i p. Albert Dalwood prezes izby handlowej polsko - australijskiej.**

Pp. Noskowski i Dalwood odbyli konferencję w izbie przemysłowo - handlowej z wicedyrektorem Gadomskim, w sprawie obrotów handlowych polsko - australijskich, a w pierwszym rzędzie chodzi tu o zwiększenie polskiego eksportu, który posiada widoki znacznego rozwoju.

Po przybyciu gości do izby witali ich prezes izby poseł Sowiński i wicedyrektor Gadomski wraz z biurem izby.

Konsul Noskowski i prezes Dalwood zwiedzili pozatem polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie i fabrykę Szajna w Sławkowie.

Po popołudniowej konferencji goście wieczorem odjechali do Katowic.

KRONIKA

Środa 19 Czerwiec

Dziś: Gerwazego i Protazego
Jutro: Boże Ciało, Sylwecjusza
Wschód słońca: 3.13
Zachód słońca: 8.01

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 19 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.36. Gimnastyka. 6.50. Płyty. 8.00. Audycja dla szkół. 8.05. Program na dzień bieżący. 8.20. Audycja dla poborowych. 8.25. Wskazówki praktyczne. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 15.00 Przegląd giełdowy. 15.10 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.15 Jedziemy na kolonje. 15.30 Cytra i piosenka. 16.00 Z małemi dziećmi na wsi. 16.15. Płyty. 16.50. Codzienny odcinek prozy. 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.55 9-ty koncert z cyklu 5 wieków muzyki kameralnej. 18.00. Psalmy Krasińskiego. 18.15 Chór dzieci z Torunia. 18.30 Listy od dzieci. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.16 Koncert reklamowy. 19.30 Pieśni R. Schumanna. 19.50 Reportaż. 20.00 Rybactwo latem. 20.10 Koncert ork. 57 pp. 20.45 Dziennik weiczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.40 Koncert ze Lwowa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.25 Mała ork P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 19 czerwca.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.30 Płyty. 15.00 Giełda zbożowa. 15.05 Chwilka społeczna. 15.10 Transmisja z Warszawy. 16.15 Koncert organowy. 16.50 Transmisja z Warszawy Lwowa i Torunia. 18.30 Książka tania, ciekawa i dobra.. 18.15 Płyty. 19.05. Program na dzień następny. 19.15. Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Na wyspie Borholm. 20.10 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 22.00 Transmisja z Warszawy. 22.10 Skrzynka francuska. 22.45 Wiadomości sportowe. 22.40 Transmisja z Warszawy.

Wiadomości radjowe

„MATKA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO".

W ramach organizowanych przez wojskowy instytut naukowo - oświatowy M. S. wojsk. audycyj radjowych nadana będzie w dniu 24 czerwca o godz. 19.30 audycja żołnierska pt. „Matka żołnierza polskiego" układu Jerzego Ciepielowskiego, w wykonaniu artystów warszawskich, chóru Juranda i tercetu Lewickiego.

PO ZDROWIE I ODPOCZYNEK JEDŹ DO JASTRZĘBIE - ZDROJU.

Wypoczynek po ciężkiej pracy całorocznej jest dzisiaj rzeczą niezbędną, tem konieczniejszą, że po powrocie ma się znowu przed sobą perspektywę mozolnej i usilnej pracy, do której, aby była należycie spełniona i wydajna, trzeba przystąpić z zapałem świeżych sił.

Dzisiaj jednak każdy prawie przystępując do realizowania projektów o wypoczynku lub co gorsza — kuracji, oblicza z ołówkiem w ręku przypuszczalne koszty kilkutygodniowego pobytu w uzdrowisku Przystosowanie się do konieczności życiowych musi iść w parze z pogodzeniem ich z koniecznościami finansowemi. To znaczy, iż nadewszystko góruje dziś hasło: wydać mało, zyskać dużo!

Uzdrowiskiem, które łączy wszystkie cechy pożądanej taniości i zarazem wygody, komfortu, kultury jest Jastrzębie - Zdrój, położone bardzo pięknie na Górnym Śląsku. Znakomite warunki terenowe i klimatyczne sprawiają, że w Jastrzębiu - Zdorju czuć się będzie dobrze każdy, zarówno kuracjusz, jak i zdrowy, zarówno ten, który szuka wypoczynku, jak ten, który pragnie uleczyć dolegające mu cierpienie.

Z Zagłębia

OKRĘGOWY INSPEKTOR PRACY W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym przyjechał do Zagłębia okręgowy inspektor pracy inż. Kowalik z Kielc, który zabawi w Zagłębiu jeszcze przez dzień dzisiejszy.

—:—

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KOMITETU BUDOWY SZPITALA DZIECIĘCEGO W ZAGŁĘBIU.

Jak już pisaliśmy, w Zagłębiu powstała myśl s'worzenia szpitala dziecięcego.

W związku z tem towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego zwołuje na dzień 21 bm. zebranie założycieli komitetu budowy szpitala dziecięcego.

Zebranie odbędzie się w lokalu towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu (ul. 3 maja 15, oficyna lewa, parter).

—:x:—

REKRUTACJA JUNAKÓW DO OBOZÓW PRACY.

Ekspozytura wojewódzkiego biura funduszu pracy w Sosnowcu zawiadamia, że w dniach 19 i 21 bm. w poczekalni biura pośrednictwa pracy przy okienku odbywać się będzie rejestracja junaków do obozów pracy.

Chętni na wyjazd mogą się zgłaszać i rejestrować w wieku od lat 17 do 22 w powyższych dniach od godziny 9 do 12-ej.

Wyjazd zarejestrowanych i zakwalifikowanych nastąpi dnia 22 bm., tj. w sobotę o godz. 8 rano z przed biura ekspozytury wojewódzkiego biura funduszu pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7.

—:o:—

OPIEKUNOWIE DRUŻYN I B. HARCERZE MOGĄ JECHAĆ DO SPAŁY.

Opiekunowie drużyn i byli harcerze bardzo mile będą widziani na złocie w Spale, jednak nie mogą obozować w ramach obozów drużyn, a zostaną zakwaterowani w budynkach i namiotach poza obozem i temsamem opłaty dla nich ulegną podwyższeniu.

Zgłoszenia opiekunów i byłych harcerzy do Spały przyjmuje komenda chorągwi do 25 bm.

W zgłoszeniu należy podać na które dni należy przygotować kwatery. Do dn. 1 lipca br. również wszyscy zgłaszający się muszą wpłacić na konto P. K. O. Nr. 4969 — złotych 5 — tytułem opłat organizacyjnych. Za tę opłatę byli harcerze i opiekunowie otrzymają: oznakę zlotową, przewodnik, siennik ze słomą, łóżko ew. pryczę pod hangarem.

Wyżywienie w restauracjach i kawiarniach zlotowych według obowiązującego cennika. Byli skauci i opiekunowie będą podlegać ogólnemu regulaminowi zlotu.

—:o:—

— **Odznaczenie.** P. Kazimierz Nasiłowski z Sosnowca otrzymał odznakę honorową z okazji 25-lecia walki o szkołę polską.

Komisja odznaczeń prosi wszystkich uczestników walki o szkołę polską, którzy otrzymali kwestjonarjusze o wypełnienie ich i jaknajrychlejsze przesłanie do komisji.

— **Wycieczka galarami po Przemszy.** W dniu 7 lipca b. r. liga morska i kolonjalna w Sosnowcu organizuje wycieczkę galarami po Przemszy. Zbiórka uczestników przed dworcem kolejowym w Sosnowcu o godz. 5.30 rano, skąd uczestnicy autobusami odjadą do Mysłowic, a następnie galarami do Nowego Bierunia.

Wycieczka ta będzie urozmaicona w czasie podróży imprezami i atrakcjami. Przewidziane jest plażowanie i dlatego uczestnicy wycieczki winni zaopatrzyć się w kostjumy kąpielowe. Udział w wycieczce wraz z kosztami przejazdu autobusem, galarami i koleją wynosi złotych 4 od osoby, członkowie ligi morskiej płacą zł. 3.50. Zapisy przyjmowane będą do dnia 4 lipca w sekretarjacie L. M. K. (gmach sądu okręgowego) w godz. od 18 do 20-ej, oraz na Pogoni w sklepie p. Zawadzkiej ul. Żeromskiego 6, w wytwórni kajaków przy ul. Parkowej 1 u p. Zakolskiego. W razie niepogody wycieczka zostanie odwołana na niedzielę następną tj. na 14 lipca.

Surowe kary za zatrudnianie robotników w dni świąteczne

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyło się wczoraj kilka spraw administracyjno - karnych przeciwko właścicielom zakładów przemysłowych o zatrudnianie robotników w dni świąteczne.

W wyniku rozpraw oskarżeni skazani zostali na zapłacenie grzywien od 200 zł. wzwyż z zamianą na areszt.

Między innymi skazani zostali piekarz Kac z Sosnowca, właściciel zakładu stolarskiego Oliwa i kuśnierz Tenenbaum.

KONFERENCJA Z PRACOWNIKAMI DRUKARSKIMI.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyła się wczoraj konferencja z pracownikami drukarskimi i przedstawicielami właścicieli drukarń, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Konferencja została odłożona do 10 lipca i odbędzie się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu o godz. 19.

Na konferencji tej mają być obecni właściciele wszystkich drukarń z Zagłębia Dąbrowskiego.

URUCHOMIENIE FABRYKI SZKŁA W ZĄBKOWICACH.

Uruchomiona została fabryka szkła towarzystwa akcyjnego w Ząbkowicach, przyczem pracę znalazło 167 robotników. Dalsze przyjęcia do pracy przewidywane są w najbliższych dniach.

KONFERENCJA Z ROBOTNIKAMI BRANŻY MIĘSNEJ NIE ODBYŁA SIĘ.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyć się miała konferencja z żydowskimi robotnikami branży mięsnej i przedstawicielami żydowskiego cechu rzeźnicko - wędliniarskiego z Sosnowca, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Obie strony nie przybyły na konferencję, gdyż doszły pomiędzy sobą do porozumienia.

WYBÓR DELEGATÓW ROBOTNICZYCH W FABRYCE DEICHSLA.

W fabryce Deichsla w Sosnowcu odbyły sę wybory delegatów robotniczych.

Z. Z. Z. otrzymał 169 głosów, centralny związek robotników przemysłu metalowego 116 głosów.

* * *

Dyrekcja fabryki Deichsla zredukowała 50 robotników. Przeciwko redukcji wystąpił ZZZ., domagając się stosowania urlopów turnusowych.

O przystrojenie okien i balkonów w dniu jutrzejszym

Jutro, w dniu święta Bożego Ciała, ulicami naszego miasta przejdzie w tryumfalnym pochodzie Zbawiciel świata, ukryty pod postacią Chleba.

Okazałe ceremonje kościelne, podniosłe pienia, bogate szaty kapłańskie i największa wystawność, na jaką może się zdobyć kościół, mają choć w części być wynagrodzeniem za ogrom pokory Wszechmocnego Boga.

Uroczysta procesja przejdzie ulicami: Prez. Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3-go maja, Małachowskiego do parafjalnego kościoła.

Katolickie społeczeństwo proszone jest o zamanifestowanie żywej wiary w Boga Eucharystycznego przez jaknajwystawniejsze przystrojenie okien i balkonów w domach wzdłuż tych ulic, któremi kroczyć będzie procesja.

Proces o dobra Rokitno-Szlacheckie

Przedmiotem sensacyjnego procesu była wczoraj sprawa przeciwko właścicielce ziemskiej w Łazach, hr. Szembek - Poleskiej. Pozwani byli również jej dzieci Michał, Józef i Ludwika. Skarżył Józef Poleski i rodzina.

W skardze powodowej domagają się uznania testamentu Poleskiego za nieważny, twierdząc, iż akt ślubny pomiędzy Poleskim a hr. Szembekową jest nieważny, gdyż Poleski był podówczas żonaty.

Według twierdzeń powodów masa spadkowa pozostawiona po śmierci Michała Poleskiego, a w szczególności dobra ziemskie Łazy, Mitręga, Młynek, Chełm oraz dobra ziemskie Rokitno Szlacheckie, stanowią własność skarżących, jako rzeczywistych spadkobierców zmarłego Michała Poleskiego.

Sąd oddali roszczenia Józefa Poleskiego i innych, jako bezpodstawne, nie dopuszczając żadnych dowodów i obarczając kosztami sądowemi skarżących w sumie 2280 zł.

Interesów pp. Poleskich z Rokitna bronił adw. Kuchta.

Ostrożnie z ołówkiem chemicznym!

Powszechnie używane ołówki chemiczne mogą być w pewnych warunkach bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Zawierają one mianowicie barwiki anilinowe, które jeśli dostaną się na błonę śluzową — mogą wywołać rozległe zniszczenie tkanki i owrzodzenie. Znane są np. wypadki połknięcia małego odłamka ołówka anilinowego, co spowodowało niebezpieczne owrzodzenie żołądka i konieczność interwencji chirurga. Wypadki takie notowano m. in. wśród urzędników mających ten nieestetyczny zarazem zwyczaj zwilżania ołówków chemicznych w ustach.

Ostatnio w jednem z niemieckich czasopism lekarskich, opisane są wypadki ciężkiego uszkodzenia oka odłamkami ołówków anilinowych ,co może się np. bardzo łatwo zdarzyć przy nieostrożnem temperowaniu ołówków. Odłamki takie, nawet bez żadnego mechanicznego urazu, powodują po pewnym czasie rozległe nadżerki i owrzodzenia gałki ocznej. Wypadek może spowodować utratę wzroku.

Ze względu na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie ołówek anilinowy, należy się w pracy biurowej posługiwać — o ile to możliwe — tylko zwyczajnemi ołówkami. Przy użyciu ołówków anilinowych, należy zachować ostrożność, a w wypadku zaprószenia oka odłamkami, niezwłocznie usunąć je i dokładnie przepłukać oko do zniknięcia zabarwienia. Tę ostatnią czynność powinien wykonać lekarz.

BÓJKA NA UL. ROBOTNICZEJ W SOSNOWCU.

Ulica Robotnicza w Sosnowcu często jest terenem krwawych porachunków między najrozmaitszymi awanturnikami.

Onegdaj na ulicy tej spotkali się Józef Karbowicz i Feliks Orlik zamieszkali przy ul. Robotniczej 6, którzy już od dłuższego czasu mają pomiędzy sobą porachunki.

Pomiędzy Orlikiem i Karbowiczem wynikła bójka, którą likwidować musiała policja. Jednocześnie policja zatrzymała Stefana Strojniaka, Fabjana Kulaka i Karbowicza.

—o—

ZNACZKI NA LEGITYMACJE TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH.

W myśl nowej instrukcji kolejowej legitymacje członków polskiego towarzystwa tatrzańskiego, polskiego towarzystwa krajoznawczego, polskiego związku narciarskiego, polskiego związku kajakowego, oraz Beskidenvrein, powinny być zaopatrzone w znaczek lig piopierania turystyki w cenie 50 gr. Jedynie legitymacje z tym znaczkiem upoważniają do nabywania ulgowych biletów turystycznych na przejazdy 1000 lub 2500 kilometrowe.

Również dla uzyskania zniżki w wysokości 33.5 proc. przy przejazdach grupowych członków tych towarzystw, w liczbie przynajmniej 5 osób, niezbędne jest posiadanie legitymacyj zaopatrzonych w znaczek ligi popierania turystyki.

Liga popierania turystyki przesłała pierwszą partję tych znaczków do wszystkich oddziałów Orbisu, gdzie członkowie wyżej wymienionych towarzystw mogą je nabywać po cenie nominalnej.

—::—

ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH W NIEMCACH.

W dniu 16 bm. koło LOPP. w Niemcach urządziło konkurs modeli latających. Odznaczono cztery modele, które osiągnęły po 356, 340, 279 i 252 punktów. Najdłuższy lot wyniósł 151 mtr., najdłuższy czas 39 sek. Zostali nagrodzeni: Kazimierz Halaczek I-szą nagrdoą, Henryk Stryj II-gą nagrodą, Władysław Halaczek III-cią nagrodą i Stanisław Przewdziecki IV-tą nagrodą.

—:x:—

WIELKA WYSTAWA „SZTUKI" W KATOWICACH.

Wskutek wzrastającego powodzenia, wystawa „Sztuki", urządzona w gmachu województwa i sejmu śląskiego, przedłużoną będzie do 1 lipca.

W najbliższy czwartek i niedzielę red. Marjan Dienstl - Dąbrowa oprowadzać będzie zwiedzających o godz. 11,30 i 17,30.

—o—

— **Wyjaśnienie.** Na akademji żałobnej świetlic z powiatu będzińskiego ,która odbyła się w ub. niedzielę w Będzinie. „Pierwszą Brygadę" odśpiewał baryton p. Baryn, a nie p. Centkowski, jak omyłkowo wydrukowano. Następnie chór z Niwki odśpiewał „Sędzia Wieczny" — Moniuszki.

— **Zarząd koła związku rezerwistów w Dąbrowie** wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 20 bm. o godzinie 15.30 na strzelnicy kolejowego przysposobienia wojskowego, celem odbycia strzelania pod hasłem „10 strzałów ku chwale ojczyzny".

— **Miejski komitet funduszu pracy w Czeladzi** podaje do wiadomości, że bezrobotni w wieku od 17 — 22 lat, zapisani do ośrodka pracy ochotniczej winni się zgłosić wraz z rodzicami w dniu 19 bm., od godz. 8—12 do biura funduszu pracy, celem zarejestrowania się i podpisania deklaracji. W dniu tym będą przyjmowane zapisy nowych kandydatów.

— **10 strzałów ku chwale Ojczyzny w Czeladzi.** W piątek i sobotę od godz. 17—20 w Grabku odbędzie się strzelanie, zorganizowane przez związek strzelecki w Czeladzi. W strzelaniu biorą udział organizacje społeczne i osoby niestowarzyszone. Naboje można nabywać na miejscu.

—::—

Ofiary

Dziatwa szkolna szkoły powszechnej Wysoka k/Łaz wpłaciła w filji Zawiercie sumę zł. 17 na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kierownictwo 7-mio kl. szkoły powszechnej nr. 4 w Będzinie składa na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego w administracji „Expresu Zagłębia" zł. 50.

Z Olkusza

(ol) **Święto Morza** w Olkuszu odbędzie się w dniu 29 bm. W wilję święta urządzony zostanie capstrzyk w godzinach wieczorowych. Szczegółowy program święta ustalony zostanie na ogólnem zebraniu komitetu w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem w sali rady powiatowej w Olkuszu.

(ol) **Inwestycje w Olkuszu.** Magistrat olkuski otrzymał z funduszu pracy 25 tys. na inwestycje w mieście. Część robót brukarskich na niektórych ulicach w mieście i na peryferjach, zostało już rozpoczętych. Lwia część pieniędzy przeznaczona jednak zostanie na doprowadzenie do porządku głównej i reprezentacyjnej arterji, jaką jest droga od stacji w kierunku Ojcowa, będąca obecnie w opłakanym stanie. Pozatem magistrat przystąpi do brukowania w dalszym ciągu chodnika z miasta do nowego cmentarza.

(ol) **Echa poświęcenia ośrodków zdrowia.** W uroczystościach niedzielnych z okazji opświęcenia i otwarcia ośrodków zdrowia w Bolesławiu, Ogrodzieńcu i Wolbromiu, brał również udział kierownik ośrodka zdrowia w Olkuszu, dr. Kallista którego nazwisko w sprawozdaniu wczorajszem pominęliśmy. Dr. Kallista pracuje również z poświęceniem w ośrodku zdrowia w Olkuszu, a na terenie powiatu przeprowadza odczyty o zwalczaniu gruźlicy na wsi.

(ol) **Pożary.** W nocy na 16 bm. we wsi Szyce, gm. Kidów spłonął dom Józefa Palucha, przyczem spaliły się również sprzęty domowe.

We wsi Kąpiołki, gm. Pilica uległ zniszczeniu przez pożar dom Baltazara Bałazego.

(ol) **Do Palestyny.** W bież. roku (do 1 bm.) wyjechało do Palestyny z pow. olkuskiego ogółem 22 rodziny, tj. około 100 osób.

Poszukiwania skarbów
przed spaleniem zwłok
Niezwykła kontrola trumny, w której spoczywały szczątki ofiary katastrofy

W połowie marca r. b. zginął w strasznej katastrofie samolotowej w Afryce francuski generał-gubernator Edward Renard i jego żona.

W wilję Wielkiej Nocy cały Paryż odprowadzał na cmentarz Pere Lachaise ciała ofiar katastrofy, które spalone zostały w krematorjum tamtejszego cmentarza.

Przed dokonaniem tego smutnego obrzędu odbyła się przykra formalność otwarcia trumny ze zwłokami pani Renard w celu stwierdzenia, czy na ciele zmarłej wzgl. w trumnie niema któregokolwiek z pięknych okazów biżuterji, której p. Renard, jako córka znanego jubilera paryskiego, posiadała bardzo wiele.

Biżuterja zmarłej oszacowana została na znaczną kwotę. Same tylko dwa sznury najrzadszych pereł stanowiły wartość 5 miljonów franków. Prócz tego p. Renard posiadała dużo brylantów, rubinów, szmaragdów i innych kamieni szlachetnych, których kolekcja wzbudzała wśród znawców zasłużony podziw.

Po tragicznej śmierci małżonków Renard, wykonawcy ich ostatniej woli mieli niełatwe zadanie zebrania w jednem miejscu całej kolekcji. Jak się bowiem okazało, p. Renard przechowywała swe kosztowności w różnych miejscach. Tak naprzykład oba cenne sznury pereł, które rzekomo zaginęły w katastrofie, zostały po paru dniach odnalezione w jednym z banków francuskich.

Towarzystwo asekuracyjne i notarjusz pp. Renard otrzymali w związku z przeprowadzeniem formalności spadkowych zezwolenie na przeszukanie zwłok i trumny, w której leżała zmarła. P. Renard leżała w białej sukni z czerwonym paskiem, lecz nie miała na sobie żadnej biżuterji. Lekarz sądowy i sędzia śledczy, obaj w gumowych rękawiczkach, przeszukali dokładnie trumnę, lecz i w niej nic nie znaleźli.

Dopiero wówczas ciało zmarłej zostało wydane do spalenia.

Obecnie cała biżuterja, podobnie jak inny majątek małż. Renard, wystawiona została na widok publiczny w salach licytacyjnych i w najbliższym czasie odbędzie się ich sprzedaż.

Kobieta procesuje się z ligą narodów
60.000 fr. za wyłysienie

Młoda jeszcze i piękna wdowa, niejaka pani Borasse z pochodzenia francuska, od 12 lat pracuje jako maszynistka w biurze ligi narodów. Dumę pięknej daktylografki stanowiły jej wspaniałe włosy, które rzeczywiście były jej wielką ozdobą. Ale od jakiegoś czasu włosy p. Borasse zaczęły wypadać i wreszcie głowa maszynistki stała się łysa jak kolano.

Oszalała poprostu z rozpaczy kobieta pobiegła do lekarza, który orzekł, że przyczyną jest zatrucie skóry dymem wydzielającym się z wadliwie zabudowanego pieca w biurze w którym pracuje.

Wobec tego p. Borasse wystąpiła przeciwko lidze narodów z żądaniem odszkodowania w sumie 60.000 fr. szwajcarskich. Proces, jaki wytoczyła, rozegrał się przed trybunałem administracyjnym i p. Borasse kładła nacisk na to, że wadliwie funkcjonujący piec, który stał się przyczyną jej ołysienia nie naprawiany był wskutek oszczędności zaprowadzonych w biurach ligi. Ze swojej strony liga narodów opierając się na twierdzeniu, że ołysienie nie przeszkadza p. Borasse do zarobkowania w dalszym ciągu w charakterze maszynistki i nie umniejsza jej zdolności zarobkowych, zaofiarowuje poszkodowanej sumę 5.000 fr. jako rekompensatę za utraconą urodę. P. Borasse nie zgadza się na taką ocenę swoich utraconych włosów i zapowiada zgłoszenie apelacji.

Tajemnicze samobójstwo aktora wiedeńskiego w Berlinie

W kołach artystycznych Wiednia wywołało wielkie poruszenie samobójstwo aktora Uracka, który niedawno wyjechał z Wiednia do Berlina, gdzie został aresztowany i gdzie powiesił się w celi więziennej.

Urack poznał niedawno młodą tancerkę, która opowiadała mu o swym rzekomo wielkim majątku w Niemczech, skarżąc się na trudności otrzymywania pieniędzy z Niemiec.

Urack wyraził gotowość wyjazdu do Berlina i przewiezienia tych pieniędzy do Wiednia. Wyjechał on faktycznie do Berlina w towarzystwie tancerki i jej rzekomego brata, którzy wręczyli mu na miejscu opieczętowaną kopertę. Po jej otwarciu okazało się, że znajdowały się w niej tylko świstki papieru.

Kiedy aktor przeczuwając zasadzkę chciał opuścić Berlin, został przez Gestapo aresztowany, w chwili, kiedy już znajdował się w samolocie tuż przed startem do Wiednia. Aktor Urack miał być w posiadaniu jakichś ważnych tajemnic, dotyczących partji narodowo - socjalistycznej.

—o—

Racjonalne kąpiele słoneczne

Jesteśmy w okresie, kiedy można już rozpocząć branie zdrowotnych kąpieli słonecznych. Myliłby się jednakże ten, ktoby sądził, że siła lecznicza słonecznego światła może działać dobroczynnie bez higjenicznego sposobu życia. Jedynie prowadzenie higjenicznego trybu życia wraz z braniem kąpieli słonecznych wyleczyć może pewną dolegliwość.

Kąpiele słoneczne powinny trwać conajmniej 20 — 30 minut i za każdym razem należy je przedłużyć o minnutę lub parę minut, przyzwyczajając się coraz bardziej do działania promieni słońca. W każdym wypadku podczas kąpieli słonecznej winno się chronić oczy przed blaskiem słonecznym, nakładając ciemne okulary.

Podczas kąpieli trzeba kilkakrotnie co pewien czas zmieniać pozycję ciała tak, by światło słoneczne mogło po kolei działać na całe ciało.

Po skończeniu kąpieli słonecznej trzeba wziąć kąpiel w letniej wodzie, następnie powinno się natrzeć całe ciało i zrobić masaż.

Zdarza się, że pierwsze kąpiele słoneczne wywołują u niektórych pacjentów drobne wyrzuty skórne. To jednak nie jest oznaką zatrważającą: — jest to drobnostka nic nie znacząca — która przechodzi bardzo prędko.



176.

Naczelnik policji zatrzymał przejeżdżającą, niezajętą dorożkę, kazał Martelowi usiąść obok siebie i w drodze opowiedział mu, o co chodzi. Potem z agentem wysiadł z karetki na rogu bulwaru i ulicy Comarth. Tuż przy nich na chodniku dał się słyszeć lekki trzask, błysnęło światełko i prawie zaraz zgasło.

— To Jodelet zapala cygaro — rzekł Martel.

— Co słychać? — zapytał naczelnik policji, zbliżywszy się do niego.— Zauważyłeś coś podejrzanego?

— Dom, o którym mowa, ot tam... wchodzi się do niego bez pomocy odźwiernego. Przed pół godziną widziałem, jak dwóch ludzi otworzyło furtkę w bramie. Jeśli to lokatorzy, pozostaną w domu. Jeżeli zaś są obcy, co przyszli dla jakich podejrzanych powodów, to nie zostaną... i dlatego za pierwszym, który wyjdzie przed świtem, podążę.

— Jak najzupełniej to pochwalam — odpowiedział naczelnik — i sami też zostaniemy z tobą, bo mogą wyjść obaj, jeden za drugim, a kiedy ty podążysz za jednym, Martel śledzić będzie drugiego, a ja pozostanę na straży.

— Mgła bardzo przeszkadza — rzekł Jodelet.

— Tak, ale za to dobra, że nie pozwala nas widzieć, a bulwary są puste. Rozejdźmy się. Niech każdy z was stanie o dziesięć kroków od bramy na prawo i lewo. Mieszkanie tej panny jest zdaje się na pierwszew piętrze?

— Tak.

— Zauważyliście światło?

— Żadnego nie widać. Wszystko pozamykane hermetycznie.

— Zajmijmy nasze stanowiska.

Naczelnik policji, nie oszczędzając siebie, jak na wodza przystoi i obaj agenci, stanęli na umówionych miejscach. Martel znajdował się na prawo od ulicy Comartin,Jodelet od strony bulwaru, a naczelnik stanął wprost kamienicy.

Mgła coraz bardziej gęstniała i wkrótce nasi strażnicy stali się już niewidzialnymi dla siebie. Zostawmy ich drżących od zimna, na wilgotnem powietrzu, a sami przejdźmy się za próg pilnowanego przez nich domu.

Maurycy, podchodząc do domu, nie dostrzegł postaci człowieka, nieruchomo stojącego po drugiej stronie ulicy, a gdyby był nawet zauważył, nie obudziłoby to w nim żadnej nieufności. Oktawja czekała Maurycego nietylko z niecierpliwością, ale z niepokojem. Oczekując nań przy niezamkniętych drzwiach od przedpokoju, wpuściła młodzieńca i zaprowadziła do pokoju, zasunąwszy rygiel u drzwi wchodowych. Pomiędzy przyjaciółmi zawiązała się poufna rozmowa, przy końcu której Oktawja rzekła:

— Koniecznie postanowiłam zostać hrabiną Smoiłow i nic na świecie nie może mnie zmusić do wyrzeczenia się tej myśli. Wystaw sobie, jak będę wyglądała, gdy zostanę hrabiną, prawdziwą hrabiną z krociami rocznego dochodu!.. Matka moja dopiero cieszyć się będzie!.. no, teraz się już uspokoiłam... pomówimy ze sobą, ty jesteś rozumny, chce ci się więc poradzić, jak mam postępować, ażeby mieć zawsze wpływ na hrabiego Iwana i zniewolić go do małżestwa?

— Najnaiwniejsza córka Ewy lepiej się na tem zna, od wszystkich rozumnych mężczyzn — odpowiedział Maurycy ze śmiechem. — Ale gotów ci jestem służyć. Dobrze, pomówmy.

Rozmowa ciągnęła się długo. Około drugiej w nocy Oktawja znużona wzruszeniami, niedawno doznanemi, poczęła drzemać. Oczy jej się zamknęły, głowa pochyliła się na piersi i zasnęła mocno.

— Teraz już czas — pomyślał Maurycy, wyjmując pugilares, a z niego złotą igłę.

Potem zaszedłszy z tyłu krzesła, nachylił się ku Oktawji, przysłuchał się jej oddechowi, podniósł igłę ku tyłowi głowy, gdzie się zaczynała szyja i nagle z całą siłą wetknął igłę w ciało, w którem też znikła zupełnie, nie zostawiając ani kropli krw.i Oktawja nawet nie otworzyła oczu.Drgnęła tylko i nic więcej. Igła przebiła mózg i śmierć nastąpiła natychmiast. Maurycy obojętnie patrzał na swoje dzieło

Był może trochę bledszy niż zwykle, ale twarz jego nie wyrażała przerażenia, ani przestrachu nawet, które u najzatwardzialszych zabójców następują nieomal zawsze po spełnieniu zbrodni.

— To było konieczne!—wyszeptał.

Z przerażająco zimną krwią rozebrał martwe ciało, zaniósł na łóżko, położył pod kołdrę i umyślnie przygniótł poduszki. Potem wyszedł z pokoju, zamknąwszy drzwi za sobą i zwolna zeszedł ze schodów na ulicę.

III.

Pomimo całej ostrożności skrzypnięcie furtki doszło do uszu naczelnika i agentów. Wszyscy trzej pomyśleli:

— Ktoś z domu wyszedł.

d. c. n.

Kiedy kobieta panuje...

Jak wiadomo, amerykanie cieszą się opinją ludzi niezależnych, energicznych i przedsiębiorczych. Jeśli jednak chodzi o stosunek do kobiet, wszystkie te objawy energji znikają niemal całkowicie i amerykański gentelman w tym wypadku okazuje się stworzeniem zupełnie bezwolnem, skazanem na łaskę i niełaskę kaprysu kobiecego.

Pochodzi to stąd, że amerykanie odnoszą się do kobiet z niesłychaną galanterją i uważają, że niespełnienie życzenia kobiety lub nieuprzejme zachowanie się wobec niej jest czemś, co dyskwalifikuje mężczyznę jako gentelmana. Galanterja, jaką okazują wobec kobiet, nie zna granic. Niema rzeczy śmiesznych i poniżających, którychby amerykanin nie wykonał, czyniąc zadość życzeniu kobiety.

Jeśli wejdziemy do jakiegoś lokalu publicznego, do restauracji, kawiarni, czy też hallu hotelowego, zobaczymy tam całą masę pięknie ubranych kobiet w asyście mężczyzn. Młode damy rozszczebiotane, obarczają małżonka lub wielbiciela szeregiem zleceń, poczynając od rozkazu przyniesienia jakiegoś zimnego napoju, a kończąc na obowiązku wyprowadzenia pieska na spacer. Gentelman nie mrugnie nawet okiem i z całem przejęciem wyprowadza psiego pupillka, zwracając uwagę, aby piesek był całkowcie zadowolony z opieki i ze spaceru.

To dziwne rozkapryszenie kobiet amerykańskich pochodzi stąd, że traktowane są jako ciągle niedorosłe dzieci, że otaczane są stale opieką nietylko już ludzi bliskich, ale także i praw, panujących w Stanach Zjednoczonych. Prawa te zezwalają na to, aby rozkoszne, urocze amerykańskie baby, które przekroczyły już 30-kę, mogły wytoczyć naiwnemu młodzieńcowi, który niebacznie dał obietnicę ożenku, proces o alimenty oraz o odszkodowanie za „złamane serce“ wskutek niedotrzymania obietnicy małżeństwa. A kiedy już małżeństwo zostanie zrealizowane, gentelman z całą świadomością przyjmuje na siebie szereg nowych obowiązków, w postaci zajmowania się gospodarstwem domowem, pełnienia nieraz funkcyj służącej, a ponadto trwania dalej w roli czułego i troskliwego cavaliere servante, adorującego wiecznie swą małżonkę i prowadzącego ją do teatru i na dancing.

„Chleb przyszłości“

Profesor uniwersytetu w Pradze, Stoklasa ,podjął ostatnio energiczną kampanję w walce o nowy sposób wypiekania chleba. Jak głosi prof. Stoklasa w szeregu odczytów i konferencyj, dotychczasowy wypiek chleba w krajach Zachodu nie poszedł za zdobyczami nauki współczesnej. I tak otręby ,najcenniejsza cząstka zboża, zawierająca fosfór, magnesium, calcium i żelazo w formie organicznej, a więc łatwo dającej się przyswoić, są starannie odrzucane z mąki przeznaczonej na chleb. Skutkiem tego chleb ten stanowi pożywienie ubogie i niekompletne. Prof. Stoklasa rzucił hasło walki o „chleb przyszłości“, t. zn. chleb zawierający otręby i jednoczący wszystkie pierwiastki odżywcze pszenicy i żyta.

—:o:—

W walce z wibracją okrętu

Pewien wynalazca angielski ogłosił ostatnio wyniki swych doświadczeń, podjętych celem walki z przyczynami choroby morskiej. Zdaniem owego wynalazcy, chorobę morską powoduje nietylko samo kołysanie okrętu, które na wielkich okrętach jest nieznaczne, lecz głównie drganie i wibracje śruby okrętowej. Otóż w celu zredukowana tego drgania do minimum uczony angielski wynalazł specjalne urządzenie, polegająące na wyborowaniu serji kanałów w skrzydłach śruby, aż do jej środka, Kanały te pozwolą na odpływ powietrza, które we wszystkich propellerach zbiera się koło osi i powoduje drgania .Eksperyment uczonego angielskiego przeprowadzony był na szeregu niewielkich statków i dał doskonałe wyniki. W najbliższym czasie ma on być również dokonany na wielkich okrętach transatlantyckich.

Ucieczki zwierząt z niewoli

w ogrodzie zoologicznym

Więźniowie cywilizacji, zwierzęta trzymane w ogrodach zoologicznych tęsknią do wolności. Nawet młode stworzenia, które ujrzały światło dzienne w niewoli — miewają widać chwile tęsknoty za nieznaną wolnością — bo i one korzystają z okazji ucieczki, a czasem umieją sobie taką okazję stworzyć. Tak było np. z dwiema małpkami z ogrodu zoologicznego w New Yorku. Małpki te były ulubienicami publiczności. Jedna z nich Janet, pochodziła z rodu goryli, natomiast przyjaciółka jej, Ellen, była młodą szympansicą. Małpki wychowywały się razem i bardzo się zaprzyjaźniły, toteż ostatnio zarząd ogrodu wyznaczył im wspólną klatkę. Klatka była bardzo obszerna — właściwie był to spory kawałek ogrodu ze wszystkich stron ograniczony siatką.

Ciekawe małpki wspinając się po tej siatce stwierdziły, że w miejscu, gdzie połączono dwa kawały drucianej plecionki — drut, który użyto do połączenia siatek odstaje, naskutek czego wytworzyła się niewielka dziurka. Małpki nocą pracowały pilnie nad powiększeniem tej dziury — i podczas rannego obchodu stróż nie znalazł ich już w klatce. Rozpoczęły się poszukiwania. Janet dała się schwytać łatwo, zainteresowała ją bardzo gazeta — którą czytała jakaś starsza pani, więc niewiele myśląc skoczyła na kolana owej damy, a odważna staruszka pomogła ją schwytać. Natomiast Ellen przez długi czas ukrywała się w gąszczach ogrodu i stróże dostrzegli ją dopiero w chwili, gdy miała przeskoczyć mur ogrodu. Zaczęto ją wołać i gonić i odniesiono w tryumfie do klatki.

UCIECZKA SŁONIA

Ale nie wszystkie ucieczki mają tak humorystyczny przebieg. Dyrektor ogrodu Cr. Blair miewa nieraz poważny kłopot z powodu zbiegów. Raz np. uciekł groźny i krwiożerczy jaguar. Zwierzę było chore, trzymano je w specjalnym „szpitalu“. Gdy dozorca otworzył na chwilę drzwiczki klatki, aby ją wyczyścić — jaguar wyskoczył momentalnie i zaszył się w gąszcz trzcin nad stawem, przeznaczonym dla kaczek. Choć jaguar ten był wspaniałym okazem i został nabyty za drogie pieniądze — dyrektor ogrodu nie chciał ryzykować życia ludzkego. Ogród został zamknięty — służba wycofana. Kilku dobrych strzelców wyruszyło na polowanie i w chwilę później drapieżca już nie żył.

Z reguły jednak zwierzę, wyrwawszy się z klatki czuje się bardzo nieswojo. Odzyskana swoboda wkrótce zaczyna mu ciążyć i zdarza się często, że zbieg dobrowolnie powraca do klatki.

Wśród zwierząt mieszkających w zoologu inteligencją i siłą wyróżniają się słonie. Zwierzęta te, które długo żyją i dużo widziały — umieją też nieraz wykorzystać swą wiedzę dla uwolnienia się.

Któregoś roku po niepomyślnym sezonie letnim, właściciel wielkiego ogrodu rozrywkowego w Conney Island zaproponował kierownictwu ogrodu zoologicznego kupno słonia. Dyrektor Blair postanowił skorzystać z tej oferty i kilkakrotnie oglądał słonie na wyspie Coney. Dozorca tych zwierząt namawiał go gorąco na kupno pięknego młodego słonia imieniem Luna. Kierownik ogrodu zdecydował się na to wreszcie, nabył Lunę i polecił umieścić ją narazie w pawilonie antylop, gdyż dom słoni właśnie przebudowywano.

Ale Luna nie mogła się jakoś zaaklimatyzować na nowem mieszkaniu. Któregoś dnia, podczas codziennego spaceru, wyrwała się stróżom i z dzikim rykiem pomknęła do pawilonu węży. Na szczęście w pawilonie tym było zaledwie parę osób, które ukryły się pośpiesznie. Wściekły słoń pozrzucał na ziemię klatki z wężami, które skwapliwie skorzystały ze sposobności wymknięcia się. Naprożno dziesięciu ludzi starało się odprowadzić Lunę do pawilonu antylop. Wyrwała się im odrazu. A gdy po długich trudach przywiązano ją do drzewa — wyrwała drzewo. Zrozpaczeni dozorcy na polecenie weterynarza uśpili słonia chloralem. W międzyczasie posłano po dawnego dozorcę Luny, Richardsa. Po przebudzeniu Luna zobaczyła go odrazu — i posłuszna poszła za nim do klatki. Richards pozostał już odtąd przy niesfornem zwierzęciu.

NIEZŁOMNE BOBRY

Jak się okazało wielką miłością wolności oznaczają się bobry. Inteligentne te zwierzęta obmyśliły plan ucieczki niesłychanie przebiegłe. Przypadkowo letnicy spędzający lato nad rzeką Bronx schwytali bobra i ofiarowali go doktorowi Blair — a on ucieszył się bardzo z nowego nabytku, nie przypuszczał bowiem ani na chwilę, że w gruncie rzeczy jest to zbieg z jego ogrodu. Dopiero później, gdy w Bronx schwytano bobra bez dwu palców — którego jeden z dozorców poznał odrazu — przekonano się, że bobry wynalazły słabe miejsce w murze ogrodu, gdzie beton nie dochodził do skały. Tam to wykonały przemyślne zwierzątka tunel i zewnętrzne jego ujście przykryły starannie gałęźmi, aby zmylić czujność strażników. Tunel został wypełniony betonem, ale bobry nie zrezygnowały. Tuż koło muru wysokiego na 2 metry zaczęły budować most — aby wał ten ułatwił im przebycie muru. Dozorcy musieli dziesięć razy burzyć wał zanim wytrwałe zwierzątka zrozumiały, że marzenie o ucieczce przy pomocy tego wału jest nierealne. Dyrektor ogrodu zastanawia się obecnie nad tem, jakiej drogi ucieczki użyją przy następnych usiłowaniach...

Żywcem spalili w piecu własną córkę

bo przeszkadzała im w zalegalizowaniu grzesznego związku

Zbrodnia jaka rozegrała się onegdaj w jednej ze wsi podwarszawskich, a której ofiarą padła niewinna 7-letnia dziewczynka, owoc grzesznej miłości nieślubnych swoich rodziców, wstrząsnela do głębi wszystkich okolicznych mieszkańców.

Młoda, przystojna dziewczyna wiejska, od ośmiu lat pałała grzeszną miłością do poznanego na zabawie leśnej chłopaka. Poniesiona temperamentem i niepohamowaną zmysłowością dziewczyna zgodziła się niebawem żyć ze swym kochankiem na wiarę, w wyniku czego przed siedmioma laty przyszedł na świat owoc ich grzesznej miłości — dziewczynka.

Od tej waśnie chwili powstawały między kochankami stałe sprzeczki na tle żądań kochanki dotyczących uświęcenia nielegalnego związku sakramentem małżeńskim.

Jedna z takich właśnie sprzeczek miała miejsce onegdaj. — Zdenerwowana stałem odwlekaniem i niespełnionemi obietnicami kochanka, poczęła czynić nowe wymówki.W rezultacie długiej kłótni kochanek oświadczył wreszcie, że zgodziłby się na małżeństwo bez żadnych zastrzeżeń, gdyby nie istnienie dziewczynki.

— Ja się z dzieckiem oporządzę! — odpowiedziała na to nikczemna i zaślepiona w swym kochanku matka.

Całą tę rozmowę podsłuchiwała właśnie siedmioletnia ich córeczka, którą zbudziły ze snu głośne słowa awanturujących się rodziców.

Tknięta złem przeczuciem dziewczynka ubrała się cicho. Bezszelestnie i niepostrzeżenie wysunęła się z domu uciekając do zamieszkałej w tejże wsi swojej matki chrzestnej.

— Niech chrzestna mnie ratuje! — zawołało wystraszone dziecko — bo mama powiedziała przed chwilą, że mnie zabije!...

Zbudzona ze snu kobieta zbagatelizowała niepokój dziewczynki i nakazała jej powrócić do domu.

Dziecko spełniło posłusznie rozkaz, lecz widmo czyhającej nań śmierci nie odstępowało go na chwilę. Z połowy drogi jeszcze raz zawróciła do matki chrzestnej, lecz nie uzyskawszy i tym razem opieki, odeszła stroskana do domu. Ledwie jednak przestąpiła swoje podwórko, oczom jej przedstawiły się przejmujące płomienie, dobywające się z silnie rozpalonego pieca do pieczenia chleba. Upewniona o słuszności swych podejrzeń dziewczyna, pragnęła ratować się jeszcze ucieczką, ale na daremnie. Zniemacka spadły jaj na ramiona ręce matki - zbrodniarki i wciągnęły ją w głąb izby.

Mimo pozornego zbagatelizowania obaw dziewczynki ,matka chrzestna nie znajdowała przez dłuższy czas spokoju, nie mogła już zasnąć, aż wreszcie zbudziła swego męża i oświadczyła mu:

— Strasznie jestem niespokojna czy tam się co złego nie stało. Ubierzmy się i pójdźmy zobaczyć.

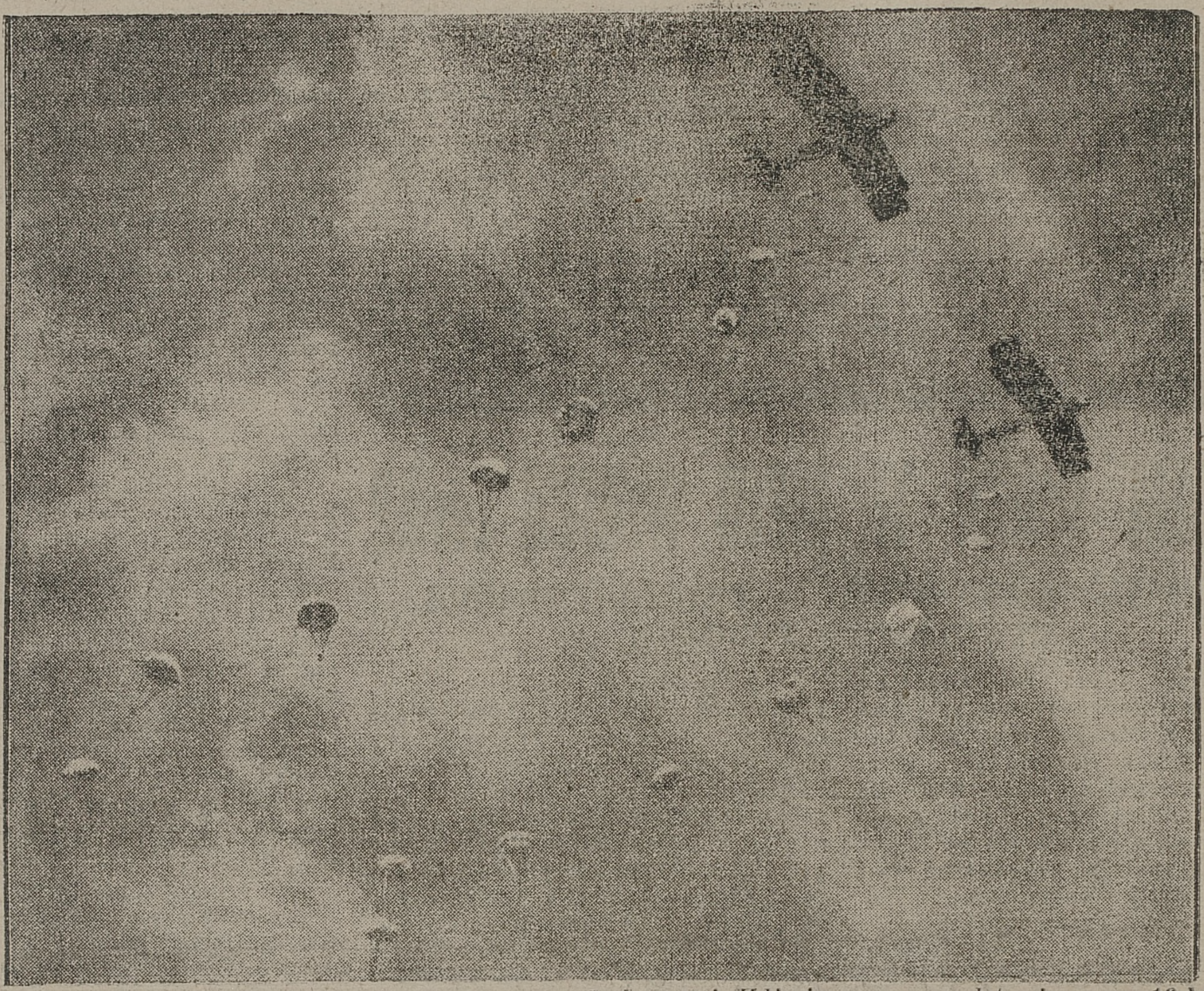
W chwilę potem przybyli wieśniacy do zagrody swych kumotrów, lecz zastali już drzwi zaryglowane i okna zasłonięte prześcieradłami.

Na wezwanie przybyłych, kochankowie odmówili wpuszczenia ich do wnętrza. Nie czekając wówczas dłużej , rodzice chrzestni zaalarmowali sąsiadów i przystąpili do rozwalania drzwi siekierą. Po długim dopiero czasie dostali się do wnętrza i oczom ich przedstawił się widok makabryczny.

W rozpolonym piecu od chleba dopalały się zwłoki nieszczęśliwego dziecka. W buchającym płomieniami otworze zwisały już tylko maleńkie nóżki nieszczęsnej ofiary zbrodniczej miłości.

Licznie zebrani wieśniacy z całej okolicy usiłowali dopuścić się nad zbrodniarzami samosądu. Zamiarom tym przeszkodziła jednak policja, przewożąc zakutych w kajdany łotrowskich rodziców - kochanków, do więzienia.

GRUPOWE SKOKI Z SAMOLOTÓW.



W Anglji odbyły się grupowe skoki z samolotów ze spadochronami. Zdjęcie nasze przedstawia grupę 16 lotników w chwilę po wyskoczeniu z samolotów

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ERSTER FUSSBALL - CLUB ZABRZE (Hindenburg) CONTRA KSM. Niwka.

Na stadjonie P. M. S. w Niwce, dnia 20 bm. o godz. 17.30 odbędą się ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy Erster Fussball - Club Zabrze (Hindenburg) a K. S. M. Niwka. 1 F. C. jest jedną z najsilniejszych drużyn ligi okręgowej w której zajmuje czołowe miejsce. Po porażce jaką odniósł Klub Spielvereinigung V. F. B. Beuthen w święta Wielkanocne w Niwce, 1 F. C. przyjeżdża w swym najlepszym składzie, aby zademonstrować ładną grę i zrehabilitować piłkarstwo Śląska Niemieckiego.

Zawody te budzą wielkie zainteresowanie wśród zwolenników piłki nożnej. — W przedmeczu o godz. 15.30 juniorzy K. S. „06" Mysłowice spotkają się z juniorami K. S. M. Niwka.

PIŁKA NOŻNA W KIELCACH.

Na stadjonie W. K. S. w Kielcach odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A, podokręgu kieleckiego między S. K. S. Starachowice a K. K. S. Strzelec z Kielc. Gra obfitowała w szereg ciekawych momentów, stojąc na wysokim poziomie i zakończyła się wynikiem 0:0. W obecnej chwili po tytuł mistrza klasy A, podokręgu kieleckiego zdecydowanie sięga S. K. S. Starachowicz, zaś KKS. Strzelec ma szanse zdobyć tytuł wicemistrza.

× **Nadzwyczajne zebrane zarządu KS. Brygady w Strzemieszycach.** W dniu dzisiejszym o godz. 19 w sali OMP. (Kolejowa 6) odbędzie się nadzwyczajne zebranie zarządu KS. Brygada, w związku z ustąpieniem prezesa klubu. Na zebraniu tem wyznaczony zostanie termin nadzwyczajnego walnego zebrania wszystkich członków klubu.

× **„10 strzałów" ku chwale Ojczyzny" w Milowicach.** Na boisku KS. Płomień w Milowicach odbywa się strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale ojczyzny".

Strzelanie będzie trwało cały miesiąc czerwiec w dni powszednie od godz. 16 w niedziele i święta od godz. 7 — 9.30 i od 15 — 18.

Strzelać mogą wszyscy stowarzyszeni i niestowarzyszeni za opłatą 50 gr. (dziesięć strzałów).

Jeżeli strzelający osiągnie w dziewięciu strzałach przewidzianą ilość punktów do oznaki strzeleckiej to oprócz dyplomu otrzymuję legitymację O. S.

×**Najbliższe mecze ligowe.** W najbliższą niedzielę liga państwowa kontynuować będzie znów dalsze rozgrywki o mistrzostwo. W dniu 23 bm. odbędzie się 5 spotkań: Polonia — Cracovia, Wisła — Warta, Pogoń — Warszawianka, oraz w dniu 29 bm. Legja — Śląsk, Garbarnia — Ruch.

× **Bieg kolarski dokoło Polski nie dojdzie do skutku.** Jak się dowiadujemy, tegoroczny bieg dokoła Polski nie dojdzie już z całą pewnością do skutku. Bardzo wątpliwe jest również zrealizowanie wyścigu do morza, który według programu miał się odbyć 20 bm.

Możliwe jest natomiast opóźnienie tego wyścigu do połowy lipca, ponieważ terminy zwolniły się po skreśleniu biegu dokoła Polski.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY ondulator damsko - męski dobra siła na stałą posadę. Ząbkowice, Garczyk.

ZDOLNI sprzedawcy zarobią od 5 zł. wzwyż dziennie, gotówką potrzeba 30 zł. Wiadomość w administracji „Expresu".

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski na stałe. Olkusz, Krakowska 3, Lipman.

CHŁOPIEC lat 18 do warsztatu potrzebny. Sosnowiec, Dziewicza 18.

POTRZEBNA rutynowana manicurzystka - ondulatorka w jednej osobie od zaraz. Sosnowiec, Targowa 9 „Rozalja".

POTRZEBNA panna do szycia. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski zaraz Sosnowiec, Dekierta 8 Salon fryzjerski „Bristol".

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, ul. Będzińska 13, Cypliński.

POTRZEBNY zaraz kucharz lub kucharka do restauracji. Restauracja „Genewska" Sosnowiec.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam tanio aparat do robienia cukrowej waty, jadalnej. Będzin Brzozowicka 6.

KOŃSKIE mięso w dużym wyborze, cena przystępna. Dąbrowa, stare miejsce.

ZGUBIONE DOKUMENTY

RAJZLA CWAJGENBAUM zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Będzina.

PIOTROWSKA ANTONINA zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

BORUCH WILHELM MERMEL dnia 16 czerwca na plaży w Jęzorze zgubił licencję na przemysł okrężny i świadectwo przemysłowe z dowodem osobistym. Znalazca zwróci do komisarjatu w Sosnowcu.

DNIA 14.VI. zgubiono świadectwo ukończenia szkoły Pow. Nr. 36 na imię Rusinek Dawid. Łaskawy znalazca zwróci do „Expresu" Będzin.

MARJA KOWALSKA zgubiła legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr. 1355361 wydaną w Sosnowcu.

PIWKOWSKI FELIKS zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów, którą unieważnia.

RÓŻNE

NA kilkudniową wycieczkę po 20.VI. kajakiem po Wiśle poszukuję współtowarzysza (szki), pożądane z namiotem. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" w Dąbrowie Górniczej pod cyfrę 35.

TRWAŁĄ ondulację oraz wodną wykonywuje pierwszorzędnie zakład fryzjerski Sosnowiec, ul. Dęblińska.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp. Lucjan Horski.